

# Grzybowski, Jacek

---

## O. Jacek Woroniecki OP - prekursor myśli tomistycznej w Polsce

---

Studia Płockie 35, 151-158

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jacek Grzybowski

## O. JACEK WORONIECKI OP – PREKURSOR MYŚLI TOMISTYCZNEJ W POLSCE

*Kto odziedziczył w swej duszy odblask ducha  
św. Tomasza z Akwinu, ten niewątpliwie będzie apostołem.*

Pod koniec XIX wieku, w czasach bardzo trudnych dla Kościoła katolickiego, gdy pod wpływem kantyizmu, heglizmu i fascynacją rodzącym się marksizmem narastała atmosfera wroga chrześcijaństwu, papież Leon XIII ogłosił encyklikę *Aeterni Patris*.<sup>1</sup> Ten oficjalny dokument kościelny zachęca do przywrócenia w szkołach katolickich chrześcijańskiej filozofii zgodnej – jak się wyraził Leon XIII – z *umysłem św. Tomasza z Akwinu*. Ma ona za zadanie przede wszystkim dostarczyć podstaw intelektualnych dla odbudowania, zachwianego przez nurty postoświeceniowe i modernistyczne, porządku społecznego.<sup>2</sup> W tym czasie bowiem zagrożenia dla wiary płynęły z jednej strony z obecnego wciąż idealizmu filozofii typu postheglowskiego, z jej panteizującymi wnioskami, których żadną miarą nie można pogodzić

<sup>1</sup> De Philosophia Christiana ad mentem Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici in scholis catholicis instauranda. Łacińskie wydanie encykliki zob: Acta Apostolice Sedis 1878-1879 nr 11, 12 i 13, s. 57-58. Polski tekst encykliki *Aeterni Patris*: Encyklika *Aeterni Patris* – o potrzebie odnowienia filozofii tomistycznej, tłum. K. Pawłowski, Komorów 2000.

<sup>2</sup> „Gdyby zechciał ktoś zwrócić swoją uwagę na nędzę moralną naszych czasów i dokładnie rozważyć bieg rzeczy w sprawach prywatnych i publicznych, ten z pewnością przekona się niezawodnie, że właściwą przyczyną zła, zarówno tego, którym już jesteśmy uciskani, jak i tego, którego bardzo się obawiamy, tkwi w tym, że przewrotne ustalenia o rzeczach boskich i ludzkich, już wcześniej wywiedzione z różnych szkół filozoficznych, przeniknęły już teraz niemal za powszechnym przyzwoleniem do wszystkich warstw społeczeństwa. [...] Dowiedzieliśmy się ku wielkiej radości naszego serca, iż wielu spośród Was, Czcigodni Bracia, wstąpiło gorliwie w ślady tych uczonych, podzielaając ich zamiary. Chwalimy ich z całej duszy i usilnie zachęcamy, by wytrwali w przyjętym zamiarze. Wszystkim pozostałym zaś z Was, każdemu z osobna, przypominamy, że nie mamy niczego, co byłoby dla Nas bardziej cenne i bardziej przez Nas pożądane, jak to, abyście wszyscy najczystsze strumienie mądrości, wypływające nieprzerwaną i przebogatą strugą z Anielskiego Doktora, podali hojnie i obficie całej uczącej się młodzieży”.

*Aeterni Patris* nr 5.

z wiarą w osobowego Boga, z drugiej zaś – z rodzącego się scjentyzmu pozytywnego i optymistycznej wiary w naukę i wiedzę. Leon XIII dobrze rozumiał, że kościelna odnowa instytucji będzie niepełna bez odnowy intelektualnej strony katolicyzmu.<sup>3</sup>

Papież był przekonany, że najlepszym środkiem obrony Kościoła i społeczeństw przed niebezpieczeństwami, które groziły ze strony ówczesnych prądów kulturowych, jest przywrócenie – poprzez nauczanie filozofii – słusznych zasad myślenia i działania.

Encyklika zostaje wydana w dobie chaosu intelektualnego i stanowi wezwanie do poszukiwania autentycznej wiedzy ludzkiej, aby podjąć próbę sprowadzenia ludzi i narodów zarówno na drogę prawdy, jak i na drogę wiary. Ten papieski dokument miał niezwykle ważki wpływ na trwające już od kilkudziesięciu lat odradzanie się myśli scholastycznej, zwanej zwykle ruchem neoscholastycznym.<sup>4</sup> Papieskie stwierdzenie, że myśl Tomasza z Akwinu ma trwałą wartość, oraz napomnienie, jakie encyklika kierowała do katolickich filozofów, by inspirowali się myślą Akwinaty, rozwijając swe idee w celu sprostania współczesnym wymogom intelektualnym, niewątpliwie miało za cel zmotywowanie ówczesnych środowisk katolickich.<sup>5</sup>

„Tak jak niegdyś Egipcjanom, którzy byli w ostatecznej nędzy, mówiono: Idźcie do Józefa, aby otrzymali zboże dla podtrzymania ciała, tak samo, jeśli zechcą nas słuchać ci wszyscy, którzy mają pragnienie prawdy, pójdą do Tomasza (ad mentem Thomae)”.<sup>6</sup>

Pod koniec XIX wieku Kościół dostrzegł zatem genialność i uniwersalność nauki św. Tomasza, korzystał z niej i zachęcał do jej zgłębiania, wyrażając przekonanie, iż można znaleźć w niej skarbiec objawienia i tradycji. Dzieła Akwinaty wyrażają bowiem wykładnię prawd filozoficznych i teologicznych, przemyślaną, zinterpretowaną i klarowną dzięki światłu naturalnego rozumu oddanego zgłębianiu prawd objawionych.<sup>7</sup>

Właściwie rozumiany ruch „powrotu do Akwinaty” – zapoczątkowany dokumentem papieskim, a następnie potwierdzany w wielu wypowiedziach Stolicy Apostolskiej<sup>8</sup> – pobudził zdolniejsze umysły do podejmowania prób nowego

<sup>3</sup> Por. B. Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia historii filozofii polskiej*, Włocławek 1997, s. 220; Y.-M. Congar, *Rozmowy jesienne*, tłum. M. Deskur, Warszawa 2001, s. 81.

<sup>4</sup> Początek odrodzenia się filozofii tomistycznej wychodzi z Włoch i Hiszpanii, szczególnie za sprawą św. Wincentego Buzzettiego (1777-1824) i pism ks. Jakuba Balemsa, w których – pomimo że nie jest tomistą – zajmuje się scholastyką, a w tym i dziełem św. Tomasza. Niestety, ich oddziaływanie nie było na tyle silne, by przemoc olbrzymią niechęć środowisk intelektualnych zafascynowanych Kantem i Heglem, nie wyłączając myślicieli katolickich. Szerzej zob. K. Kowalski, *Wpływ filozofii tomistycznej na współczesne odrodzenie katolickie*, „Prąd” 1929 nr 17, s. 162.

<sup>5</sup> Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. IX, *Od Maine de Birana do Sartr’a*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1991, s. 247.

<sup>6</sup> Przytoczone za: Z. Landy, *Dlaczego św. Tomasz?*, „Prąd” 1930 nr 19, s. 302.

<sup>7</sup> Por. É. Gilson, *Filozof i teologia*, tłum. J. Kosta, Warszawa 1968, s. 172.

<sup>8</sup> W 1907 r. papież św. Pius X wydaje encyklikę *Pascendi* oraz w 1914 r. motu proprio *Doctoris Angelici*, w których to dokumentach potwierdza wskazania *Aeterni Patris*. Kolejnym

ukazania myśli św. Tomasza i tworzenia syntezy w świetle współczesnej sytuacji kulturowej. Zaczęli więc pojawiać się filozofowie, którzy przyjmowali tomistyczne zasady nie dlatego, że ich tego uczono, lecz dlatego, że nabrali przekonania o ich ważności, usiłując w konstruktywny sposób stosować je do współczesnych zagadnień.<sup>9</sup>

Koniec XIX wieku, jako historyczny moment odradzania się studiów nad dziełami Tomasza z Akwinu jest – po okresie dominacji filozofii Kartezjusza, Hume'a, Kanta, Hegla, Marksa i po czasach negacji metafizyki w pozytywizmie – powrotem w kulturze umysłowej do tematów metafizycznych podejmowanych w ramach filozofii klasycznej.<sup>10</sup>

Ojciec Jacek Woroniecki, jeszcze jako świecki student Uniwersytetu Fryburskiego niewątpliwie zetknął się z tym nurtem, który dziś nazywamy odrodzeniem neotomistycznym. Czytał książki Mersiera (którego odpowiedzią na wezwanie encykliki *Aeterni Patris* było założenie w 1888 roku Towarzystwa Filozoficznego na Uniwersytecie w Louvain), tłumaczył dzieła Maurice'a, uczestniczył w zebraniach dyskusyjnych, na których polemizował z Wincentym Lutosławskim, Ernestem Hello. Miał wieloletni kontakt z dominikanami studiującymi i prowadzącymi duszpasterstwo we Fryburgu. Przez całe życie przyjaźnił się z Reginaldem Garrigou-Lagrangem – późniejszym wybitnym dominikańskim tomistą.<sup>11</sup> Zapewne wyrazem i owocem tych zainteresowań teologiczno-moralnych ogniskujących się wokół nauki Tomasza z Akwinu jest praca doktorska – *Principes fondamentaux de la sociologie thomiste (Główne podstawy socjologii tomistycznej)* – którą ojciec Jacek obronił w 1909 roku na Uniwersytecie we Fryburgu.<sup>12</sup> Jednakże zainteresowania tomizmem nie minęły wraz z ukończeniem studiów zarówno uniwersyteckich, jak i seminaryjnych.

W czasie swojej późniejszej pracy dydaktycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim o. Woroniecki rozwijał i propagował naukę Doktora Anielskiego. Ówczesny rektor KUL-u, ks. Radziszewski, był uczniem kardynała Merciera, co dawało

---

dokumentem jest encyklika wydana przez Piusa XI w 1923 roku – *Studiorum Ducem*. Szerzej na ten temat zobacz: H. Romanowski, *Rozwój filozofii tomistycznej na Zachodzie i w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 1927 nr 13, s. 71nn. Współcześnie kontynuacją tego wezwania do refleksji nad tekstami św. Tomasza i zachętą do korzystania z propozycji filozoficznych, jakie on przedstawił, jest encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio* o relacjach między wiarą a rozumem, w której papież nazywa Akwinatę „apostołem prawdy”. Podobnie Jan Paweł II wyraża się w książce *Pamięć i tożsamość*, zaznaczając, że Doktor Anielski wskazuje drogę wyjścia z przestrzeni filozofii idealistycznej i jej ideologicznych roszczeń. Realizm filozoficzny Tomasza wyznacza przestrzeń rozpoznania bytu stworzonego, a także rzeczywistości Bytu Absolutnego. „Jeśli sensownie chcemy mówić o dobru i złu, musimy wrócić do Tomasza z Akwinu, to jest do filozofii bytu. Jeżeli nie wychodzimy od tego realistycznego założenia, poruszamy się w próżni”. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 21.

<sup>9</sup> Por. F. Copleston, *Historia filozofii...*, dz. cyt., t. IX, s. 248.

<sup>10</sup> Por. M. Gogacz, *Tomizm w środowiskach uniwersyteckich XX wieku*, w: *Studia z dziejów myśli św. Tomasza z Akwinu*, red. J. Czerkawski, S. Świeżawski, Lublin 1978, s. 336.

<sup>11</sup> Zob. I. Z. Bleszyńska, *O. Jacek Woroniecki. Dominikanin, wychowawca, patriota – 1878-1949*, Lublin 2006, s. 38. Na temat historii powstania uniwersytetu i pracy młodego ks. Mer-

silną rękojmię, iż nauczanie teologii, pedagogiki i moralistyki w duchu tomistycznym, spotka się z poparciem i zrozumieniem władz nowego uniwersytetu. Nie przez przypadek zapewne ojciec Jacek właśnie w dzień liturgicznego wspomnienia św. Tomasza – 7 marca 1919 roku – powiadomił Rektora o zgodzie władz zakonnych na podjęcie zajęć uniwersyteckich.

Duch św. Tomasza przenikał zatem nauczanie akademickie KUL-u, głównie, jak zaznacza s. Imelda Błęszyńska, za sprawą postawy o. Woronieckiego, gruntownie wykształconego na europejskim uniwersytecie, znającego zarówno języki, jak i bogatą europejską literaturę filozoficzno-teologiczną, cechującego się głęboką kulturą religijną i naukową. Wraz z ks. Antonim Szymańskim i ks. Władysławem Kornilowiczem stworzył on wyjątkowo sprzyjające warunki dla kształtowania formacji filozoficzno-tomistycznej młodego pokolenia polskich katolików. Dla odradzającej się po latach zaborów Młodej Polski, dla nowego pokolenia Polaków pragnących kształcić się na polskim uniwersytecie, takie gruntowne fundamenty światopoglądowe miały wyjątkowe znaczenie. Znając gorące umiłowanie o. Woronieckiego dla Akwinaty oraz pragnienie, by jego nauka ożywiła młode pokolenia, zapewne również z jego inicjatywy pod koniec lat dwudziestych powstało na Uniwersytecie Lubelskim Koło Studiów Filozoficznych im. Św. Tomasza. Młodzież bowiem stanowiła ulubione środowisko w jakim prowadził on apostołstwo, także dotyczące propagowania tomizmu. Pobudzał studentów do ścisłego i realistycznego myślenia, uczył poprawnej metodologii i dowodzenia. Wdrażał w umiejętność odnoszenia wszystkiego do Pierwszej Przyczyny – Boga. Dlatego środowiska akademickie ujmował zarówno urokiem swej wymowy, szerokim horyzontem poglądów, jasnością argumentacji ale zwłaszcza szczególną miłością mądrości, zachęcając do refleksji nad prawdą zawartą w tomizmie.<sup>13</sup>

Inną, już nie uniwersytecką, ale duszpasterską płaszczyzną propagowania nauki Doktora Anielskiego, było niewątpliwie akademickie stowarzyszenie „Odrodzenie”. W różnych sekcjach tego stowarzyszenia odbywała się praca intelektualna w zakresie zdobywania właściwej formacji społecznej i teologicznej. Aktywnie uczestniczył w niej we Lwowie o. Woroniecki. Prowadził rekolekcje i nauki na nabożeństwach akademickich, wygłaszał referaty na zebraniach, przewodniczył dyskusjom, jako prelegent brał udział w kongresach Tygodni Społecznych, na których – entuzjastycznie witany – mówił o katolickiej koncepcji pedagogiki. Również w tym środowisku ukazywał aktualność filozofii i teologii tomistycznej, a także propagował konieczność jej zgłębiania.<sup>14</sup> Tak wspomniana jego postawę Stefan Swieżawski:

„Na zebraniach odrodzeniowej sekcji liturgicznej zaczęliśmy studiować problem kultu w oparciu o teksty św. Tomasza z Akwinu. Połączone to było z ogólną tendencją oparcia całej formacji intelektualnej w *Odrodzeniu* na filozofii i teo-

---

siera zob. szerzej: K. Michalski, Centra ruchu neoscholastycznego, „Przegląd Współczesny” 1924 nr 9, s. 236.

<sup>12</sup> Zob. I. Z. Błęszyńska, O. Jacek Woroniecki..., dz. cyt., s. 52.

<sup>13</sup> Por. K. J. Kowalski, O. Jacek Woroniecki jako apostoł tomizmu, „Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL”, 1959 z. 1-2, s. 48.

logii św. Tomasza, podtrzymywaną i wciąż ożywianą przez naszych dwóch znakomych wychowawców i nauczycieli: o. Jacka Woronieckiego OP i ks. Władysława Korniłowicza. Zdawałem sobie sprawę z całkiem wyjątkowej pozycji należnej *Summie teologii* św. Tomasza i miałem głęboki podziw dla mądrości i wspaniałej umysłowości o. Jacka i ks. Korniłowicza.<sup>15</sup>

Woroniecki wytyczał więc linię myślenia właściwą w zdobywaniu gruntownych podstaw filozoficznych i religijnych. Wskazywał na rozważania filozoficzno-teologiczne św. Tomasza jako na najpewniejszą bazę całościowej światopoglądowej wizji świata i moralności. Będąc świetnym znawcą etyki Tomasza, dbając o czyistość i piękno języka polskiego stał się duchowym przywódcą młodzieży, uformował w duchu wiary katolickiej i realistycznej filozofii Tomasza wiele osób.<sup>16</sup> Troszczył się również o poprawność językową i znaczeniową polskich przekładów dzieł Tomasza, ponieważ od właściwych tłumaczeń łacińskich terminów tomistycznych uzależniał właściwą i prawidłową recepcję tej filozofii.<sup>16</sup>

Właśnie Swieżawski, wybitny polski historyk filozofii, wychowawca i dydaktyk wielu pokoleń filozofów, ludzi nauki i kultury, wspomina Jacka Woronieckiego z okresu międzywojennego, wskazując na jego ówczesną niezastąpioną rolę jako propagatora żywej religijności.

„Traktuję go jako jednego z moich wychowawców, mistrzów duchowych – wspomina Swieżawski – To był człowiek wielkich zalet. Przede wszystkim w filozofii nie był tym „przezuwaczem”, „przekazywaczem” formułek filozofowania w postaci podręcznikowo-wewnętrznej. Wspaniale przemawiał, znakomicie pisał, miał niesłychanie jasny język. W jego ustach poglądy dotyczące św. Tomasza, którego myśl przekazywał (zwłaszcza w dziedzinie etyki, bo był wielkim specjalistą w zakresie filozofii moralnej), miały niesłychanie żywy sens. To było coś, co naprawdę do nas, młodych, przemawiało. Ojciec Woroniecki należał do grona kilku osób w Polsce, które otwierały nam dostęp do prawdziwej odnowy duchowej katolicyzmu. Był jednym z najprzedniejszych umysłów w Polsce.”<sup>18</sup>

Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że młodemu Swieżawskiemu – otwartemu zarówno na tematy religijne, jak i filozoficzne – pasję do św. Tomasza zaszczerpił wraz z ks. Korniłowiczem, polski dominikanin, który Tomasza czytał i wykladał nie w sposób podręcznikowy, ale żywy i aktualny. Sam Swieżawski zaznacza, że inicjatywa przetłumaczenia i skomentowania kwestii dotyczących problematyki osoby zawartych w *Sumie Teologicznej* – a która potem zaowocowała słynnym, do dziś aktualnym i wznawianym opracowaniem *Traktatu o człowieku* – wyszła od samego o. Woronieckiego. W czasie wojny bowiem, przebywając

<sup>14</sup> Zob. I. Z. Bleszyńska, O. Jacek Woroniecki..., dz. cyt., s. 106.

<sup>15</sup> S. Swieżawski, Wielki przełom 1907-1945, Lublin 1989, s. 132.

<sup>16</sup> Por. T. Królak, Kontemplacja i zdradzony świat. Rozmowy z prof. Stefanem Swieżawskim, Poznań 1999, s. 51; S. Swieżawski, Wielki przełom..., dz. cyt., s. 144.

<sup>17</sup> Zob. J. Woroniecki, W sprawie polskiej terminologii tomistycznej, „Polski przegląd tomistyczny” 1939 nr 1, s. 63.

<sup>18</sup> T. Królak, Kontemplacja ... dz. cyt., s. 114.

na krótko w Szczawnicy i goszcząc u Swieżawskich przywiózł on ze sobą egzemplarz *Summa Theologiae* i zaproponował Stefanowi przetłumaczenie kilkunastu kwestii dotyczących człowieka. Jak pisze Swieżawski, praca ta uświadomiła mu, że antropologia filozoficzna Akwinaty, oparta w całości na realistycznej metafizyce bytu, jest wspaniała i pełna aktualności.<sup>19</sup> Czas spędzony w Szczawnicy był również owocny w rozmowy na temat aktualności tomizmu jako nauki i sposobów przekazywania bogactwa i mądrość myśli Akwinaty młodym pokoleniom.<sup>20</sup>

Podobnie odbierał o. Jacka inny późniejszy wybitny filozof o polskiej i międzynarodowej sławie – o. Józef Maria Bocheński:

„Czy pan uwierzy, że wstąpiłem do seminarium nie będąc wierzącym? – mówił w rozmowie z Janem Parysem. – Powiedziałem rektorowi, że wstępując do seminarium chcę się postawić do dyspozycji Kościoła katolickiego. I rektor napisał ojcu Woronieckiemu: *przysłałeś mi jakiegoś typa, co ma kielbie w głowie, jeszcze takiego nie widziałem. Wstępuj do seminarium nie będąc wierzącym*. Nawróciłem się w seminarium pod wpływem znakomitych i świętobliwych ludzi. Seminarium poznańskie było wtedy najlepsze w Polsce. Ojciec Woroniecki wiedział, co robi, że mnie tam posłał. *Nota bene*, to najmądrzejszy człowiek, jakiego w życiu spotkałem. Woroniecki był moim guru. Polska miała wtedy trójkę znakomitych teologów: księży Żychliński, Woroniecki i Kornilowicz.”<sup>21</sup>

Kolejnym etapem związanym z tomizmem, po wychowawczo-duszpasterskiej pracy w lwowskim *Odrodzeniu*, była niewątpliwie dla o. Jacka działalność naukowa na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie. Ten ośrodek naukowy kontynuujący przez wieki tradycję teologiczną i filozoficzną Doktora Anielskiego stał się również dla Woronieckiego miejscem propagowania i rozwijania myśli neotomistycznej.

Studia nad św. Tomaszem o. Woroniecki kontynuował przez całe swoje życie. Nawet tuż po rozpoczęciu II wojny światowej w krakowskim klasztorze dominikanów wyraził konieczność utrzymania studiów i zajęć programu szkolnego dla kleryków. O. Jacek wykładał w tych niespokojnych czasach *Prima Secundae Summy*. Owocem tej nieustannej pracy i studium nauki Akwinaty było napisanie *Katolickiej etyki wychowawczej* jako obszernej monografii na temat teologii moralnej i aksjologii w ujęciu tomistycznym.<sup>22</sup>

Niewątpliwie o. Jacek Woroniecki przyczynił się do rozwoju, propagowania i upowszechniania nauki św. Tomasza w polskich środowiskach naukowych i uniwersyteckich na początku XX wieku. W kulturze i nauce polskiej spełnił podobną rolę, twierdzi s. Imelda Błęszyńska, jaką we Francji w odrodzeniu i promowaniu tomizmu, odegrał Jacques Maritain.<sup>23</sup> Woroniecki podjął więc wezwanie Leona XIII zawarte w encyklice *Aeterni Patris*, bo jak sam napisał, słowa Na-

<sup>19</sup> Por. Tamże, s. 141; S. Swieżawski, *Wielki przełom...*, dz. cyt., s. 388.

<sup>20</sup> Zob. I. Z. Błęszyńska, *O. Jacek Woroniecki...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>21</sup> *Między logiką a wiarą*. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys, Warszawa 1998, s. 276.

<sup>22</sup> Zob. I. Z. Błęszyńska, *O. Jacek Woroniecki...*, dz. cyt., s. 183; J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1995. „Moim zdaniem jego podręcznik etyki jest do dziś dnia nieprześcigniony. To był mądry człowiek.” Por. *Między logiką a wiarą...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>23</sup> Zob. I. Z. Błęszyńska, *O. Jacek Woroniecki...*, dz. cyt., s. 193.

miestnika Chrystusowego – *ite ad Thomam* – wskazały na wciąż aktualne i potrzebne rozwijanie uniwersalistycznego charakteru tej filozofii.<sup>24</sup> W swoich pracach, książkach i wykładach udawał, iż doktryna tomistyczna nie jest systemem heteronomicznym czy absolutnie autonomicznym. Tomasz w ujęciach dydaktycznych o. Woronieckiego przedstawiany był jako uniwersalista, przekraczający partykularyzmy, jednostronne oceny i subiektywne wywody. Ów szczególny uniwersalizm niewątpliwie miał swoje źródła w połączeniu osobistych zalet umysłowych Doktora Anielskiego z zasadami jego pracy naukowej (filozofii) i osobistego życia moralnego. Tworzył traktaty naukowe, tak by ich treści były poznawczo sprawdzalne, intersubiektywne sensowne, metodycznie uporządkowane i racjonalnie uzasadnione poprzez odwoływanie się do obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Cechowała go również wyjątkowa życzliwość wobec cudzej myśli, szukał zawsze tego co wspólne, tego co łączy, zbierając niejako żdźbła prawdy, które w sobie zawiera myśl ludzka.<sup>25</sup> Czynił to w myśl zasady, która najpiękniej oddaje tego rodzaju postawę – *multa affirma, pauca nega, frequenter distinguere*.<sup>26</sup>

Woroniecki przekonywał, wykładając Tomasza, że ostatecznie trzy wieki filozofii (również katolickiej) znajdowały się pod wielkim wpływem myślenia partykularnego i dopiero odrodzenie się tomizmu pod koniec XIX i na początku XX wieku powoli zmieniało skostniałe wykładanie teologii i filozofii.<sup>27</sup>

Nawoływanie do „pójścia do Tomasza”, w całej akademickiej i dydaktycznej pracy o. Woronieckiego, nie miało na celu uczynienia z doktryny Doktora Anielskiego oręża ideologicznego, hamującego wszelkie rozważania nad prawdą, ale było zachęcaniem do kontynuacji filozofowania w określonym, historycznie sprawdzonym nurcie myśli. *Ad mentem Thomae*, a nie *secundum Thomas* – jak po latach określił tę postawę Swieżawski.<sup>28</sup>

Dzięki mądrości Leona XIII uwaga badaczy skupiła się na mediewistyce i dziełach wielkiej scholastyki, co spowodowało, że studia historyczno-filozoficzne ukazały Tomasza jako tego, od którego można nauczyć się prawidłowych zasad myślenia i działania, a przez wysiłek filozofowania odnaleźć drogę prawdy.<sup>29</sup>

<sup>24</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicyzm tomizmu*, Lublin 1999, s. 11.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 47.

<sup>26</sup> Zob. A. Fedorowicz, T. Fedorowicz, S. Swieżawski, K. Wojtyła, *Pełny wymiar. Listy przyjaciół*, red. A. Dobrowolski, Tarnów 2002, s. 192.

<sup>27</sup> Por. J. Woroniecki, *Jeszcze około „Katolicyzmu tomizmu”*, „Przegląd teologiczny” 1925 nr 6, s. 496.

<sup>28</sup> „To co najważniejsze to nasiąknąć duchem filozoficznym, który ożywił św. Tomasza. Moim zdaniem filozofować *ad mentem Sancti Thomae*, to pojmować filozofię tak jak on, to znać jako kontemplację bytu, to sytuować filozofię bytu u podstaw wszystkich innych dziedzin filozofii, to przyjmować w filozofii bytu jego stanowisko wyjściowe, przyswoić sobie jego realistyczną intuicję istnieniowego aspektu bytu, a nasiąknąwszy tym duchem, prowadzić dalej swoją własną refleksję filozoficzną.” J. Kalinowski, S. Swieżawski, *Filozofia w dobie Soboru*, tłum. z tekstu francuskiego M. C. Gawrysiowie, Warszawa 1995, s. 157; S. Swieżawski, *Wieczne i aktualne wartości tomizmu*, „Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL” 1959 z. 1-2, s. 263; J. Salamucha, *Tomizm jako „philosophia perennis”*, „Tygodnik powszechny” 1946 nr 5 s. 3.

<sup>29</sup> Por. B. Dembowski, *Encyklika Aeterni Patris...*, dz. cyt., 325; K. Kowalski, *Wpływ filozofii tomistycznej na współczesne odrodzenie katolickie*, „Prąd” 1929 nr 17, s. 185.



Tak właśnie studiował teksty św. Tomasza o. Woroniecki – dla ich zrozumienia, a nie powtórzenia. Oznacza to zainteresowanie się autentyczną myślą Tomasza i oczyszczenie jej z nalotu ideologicznego, który narastał od XIV wieku. Woroniecki przedstawiał zatem poglądy Tomasza językiem komunikatywnym, a nie podręcznikowym. Droga życiowa przygotowała go do prowadzenia apostołstwa tomistycznego. Umiał bowiem podchodzić do człowieka i do prawdy z pokorą i życzliwością. Starał się obejmować wpływem realizmu i aksjologii tomistycznej nie tylko jednostki, ale także całe zawody, uczelnie, instytucje, społeczeństwo.<sup>30</sup>

Tomizm w jego wydaniu nie stał się „katolickim narzędziem ideologicznym”, ale wzorem postawy rozpoznawania, rozróżniania, wspomaganie i asymilowania dobra, w poszukiwaniu porozumienia, więzi i dialogu. Pragnął bowiem poznawać mądrość Akwinaty u samych źródeł – *ut sapientia Thomae ex ipsis eius fontibus hauriatur*.

### SUMMARY

Father Jacek Woroniecki – Polish Dominican, philosopher, theologian, long-term lecturer and academic priest argued in his philosophical studies and didactic work that the concepts of the medieval scholar St. Thomas Aquinas, though challenged by modern culture and civilization, are still valid today. When lecturing on Aquinas' philosophy and theology he tried to prove that the last three centuries were under the great influence of the concepts of Descartes and Kant. It was only after the renaissance of Thomistic philosophy in the late 19th and early 20th century that the approach towards the classical interpretation of metaphysics began to change. However, while preaching to 'follow Aquinas' in his academic and didactic work, Father Woroniecki never intended to make Doctor Angelicus' doctrine an ideological weapon that could constrain contemplation of truth. On the contrary, his aim was to encourage continued philosophical contemplation following a specific, historically verified stream of ideas.

That became possible thanks to the wisdom of Pope Leo XIII whose attitude caused medievalism and great works of scholasticism to become the focus of academics' attention in the late 19th century. Thanks to their historical and philosophical studies, St. Thomas Aquinas started to be perceived as a teacher of correct principles of thinking and acting. That is how Father Woroniecki approached Aquinas' works. He wanted to understand them and not just repeat them. He was deeply interested in Aquinas' authentic thought and desired to purify his message from any ideological traits that were becoming more and more explicit since the 14th century. Hence, Woroniecki presented Aquinas' ideas in an intelligible, not over-elaborate manner, as he knew that both the individual and the truth need to be approached with humility and benevolence. He attempted to spread the influence of realism and Thomistic axiology not only among individuals but also various professions, universities, institutions and the society. His vision of Thomism gave an example of how to see, discern, support and assimilate good and laid down a common basis for communication, connection and dialogue to help discover the sources of wisdom.

<sup>30</sup> Por. K. J. Kowalski, O. Jacek Woroniecki jako apostoł tomizmu, „Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL” 1959 z. 1-2, s. 49.